

Stanisław ZAKRZEWSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## SUBKULTURA „SZALIKOWCÓW” A BEZPIECZEŃSTWO IMPREZ SPORTOWYCH

Chuligaństwo i akty przemocy w trakcie imprez sportowych mają swoją wielowiekową historię, a swymi korzeniami sięgają okresu Imperium Rzymskiego. Już wtedy odnotowywano bowiem pierwsze ekscesy. Miało to miejsce w trakcie wyścigów rydwanów. Czynne angażowanie się widzów w dopingowanie swoich faworytów niejednokrotnie stawało się powodem prowadzącym do zaciekłych walk pomiędzy nimi. Już w tamtych latach można było zauważyć, iż widzowie ubierali się w stroje wzorowane na strojach sportowców, których dana grupa wspierała dopingiem. Jednym z pierwszych opisywanych przypadków zakłóceń przebiegu zawodów były ataki kibiców wymierzone w konkurentów ich faworytów. W styczniu 532 roku doprowadziło to do zamieszek na terenie Bizancjum. Co ciekawe, w trakcie owych zamieszek kibice domagali się ułaskawienia już skazanych kibiców, a odmowa realizacji tego żądania doprowadziła do zaatakowania budynku prefektury i uwolnienia przetrzymywanych tam więźniów (Krawczuk, 1992: 136).

Jednakże dopiero w drugiej połowie XX wieku zakłócenia przebiegu imprez sportowych, a zwłaszcza meczów piłki nożnej, stają się poważnym problemem społecznym, prawnym, a także politycznym. Od początku lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku odnotowuje się wyraźny wzrost aktów chuligaństwa i przemocy, głównie w państwach europejskich (Niemcy, Wielka Brytania, Francja, Włochy, Irlandia), w Ameryce Południowej (Argentyna, Peru), a także w ChRL i Turcji.

Najtragiczniejsze w skutkach wydarzenia w tym okresie miały miejsce podczas następujących imprez sportowych:

- mecz międzypaństwowy Peru–Argentyna (1964 rok – Lima), podczas którego zginęło przeszło 300 osób, a liczba rannych przekroczyła 5 tysięcy;
- mecz *Liverpool–Nottingham Forest* (1989 rok – Hillsborough), który został przerwany z powodu zamieszek, w których śmierć poniosło 96 osób;
- mecz *Spartak Moskwa–Harlem* (1982 rok – Moskwa), zginęło 69 osób, a ponad 100 odniosło poważne rany;
- mecz finałowy Pucharu Europy w piłce nożnej *Liverpool–Juventus Turyn* (1985 rok – Bruksela), w starciach z angielskimi kibicami zginęło 39 Włochów; wydarzenia te przeszły do historii pod nazwą *tragedii Heysel* (Hołyst, 2007: 539).

Te i wiele innych tragedii spowodowały wzrost tak społecznego, jak i politycznego zainteresowania chuligaństwem stadionowym, zarówno w poszczególnych krajach, jak i na arenie międzynarodowej. Upolitycznienie tej kwestii związane było z tym, iż chuligaństwo i akty przemocy zaczęły wykraczać poza granice państw i pojawiać się także podczas rozgrywek międzynarodowych czy międzypaństwowych. Państwa szcze-

gólnie dotknięte problemem chuligaństwa stadionowego wydały walkę temu zjawisku. Wielka Brytania, jako pierwsza zaczęła tworzyć mechanizmy, zwłaszcza prawne, umożliwiające skuteczną walkę z kibicami zakłócającymi przebieg sportowych widowisk.

Każda impreza sportowa jest wydarzeniem mającym dwie płaszczyzny, na których toczy się rywalizacja. Z jednej strony na murawie czy parkiecie walczą zawodnicy. Równolegle trwa rywalizacja na trybunach. Widownię tworzą przede wszystkim ci, którzy przyszli obejrzeć mecz. Ale audytorium to nie stanowi jednorodnej grupy, wręcz przeciwnie, jest bardzo zróżnicowane. Największą grupę stanowią kibice, którzy przychodzą na stadion dla swojej ukochanej drużyny, z którą mocno się identyfikują i którą wspomagają dopingiem. Drugą grupę tworzą kibice okazjonalni, dla których sam mecz i jego wynik mają znaczenie drugorzędne. Przychodzą na stadion, żeby się spotkać ze znajomymi, spędzić miłe czas na wolnym powietrzu, zwłaszcza gdy pogoda temu sprzyja, przychodzą, bo „wypada” się pokazać, czy zjeść smażoną kiełbasę (w niektórych kręgach takich kibiców określa się pogardliwie mianem „pikników”). Jest wreszcie grupa najbardziej wiernych i zagorzałych fanów regularnie przychodzących nie tylko na własny stadion, ale także jeżdżących do innych miast, tam gdzie ich drużyna gra mecze. Są oni ubrani w barwy klubowe i szaliki, zasiadają w jednym, zawsze tym samym sektorze stadionu (w języku kibiców sektor ten nazywa się „młynem”), całkowicie oddani swojemu klubowi i najżywiej reagujący na wszystkie stadionowe wydarzenia. Tworzą oni koloryt widowiska poprzez zorganizowany doping i tzw. „oprawy meczowe”, na które składają się flagi (np. tzw. sektorówki, przykrywające czasami cały sektor), transparenty, confetti, kolorowe kartony, serpentyny i race. Łącznie stanowią one przemyślaną całość, niosącą za sobą pewien przekaz, wymagającą pracochłonnych przygotowań. W tej grupie prym wiodą tzw. „szalikowcy”, którzy zaliczani są do subkultur młodzieżowych. I to właśnie niektórzy z nich, obok pozytywnego wkładu w widowisko sportowe, wnoszą też wartości negatywne, stanowiąc potencjalne zagrożenie dla porządku i bezpieczeństwa na stadionie.

Przedstawiony powyżej podział uczestników widowiska sportowego znajduje swoje odzwierciedlenie także i w aktach prawnych i opracowaniach na potrzeby prewencji. Przykładem jest choćby stosowana w Polsce klasyfikacja uczestników masowych imprez sportowych, w której widzów podzielono na trzy kategorie:

- kategoria A – to ci widzowie, którzy, jak wykazują dotychczasowe doświadczenia, nie wywołują awantur i nie uczestniczą w nich niezależnie od zaistniałych okoliczności;
- kategoria B – to ci uczestnicy imprez sportowych, którzy, na podstawie dotychczasowych doświadczeń, mogą w pewnych okolicznościach, wywołanych bodźcami zewnętrznymi, przyłączyć się do tych, którzy biorą udział w naruszeniach porządku publicznego i prowokują negatywne zachowania zgromadzonych;
- kategoria C – obejmuje widzów, którzy stanowią największe zagrożenie. Jak wynika z zebranych analiz, obserwacji i dotychczasowych doświadczeń, za główny cel swojego udziału w widowisku przyjmują oni chęć wyżycia się, prowokowanie przeciwnika (tak drużyny przeciwnej, jak i jej kibiców) za pomocą wulgarnych słów i przyśpiewek, zmanifestowania swojego stanowiska poprzez wywoływanie awantur lub konfrontację z innymi uczestnikami imprezy (zwłaszcza kibicami drużyny przyjezdnej), służbami porządkowymi, w tym przede wszystkim z policją (*Decyzja nr 57 Komendanta Głównego Policji, 2005*).

Najogólniej termin „subkultura” oznacza pewien styl życia, sposób zachowania grupy osób, które w większym lub mniejszym stopniu różnią się od zachowań, norm i wartości powszechnie akceptowanych w społeczeństwie. Nie wszystkie subkultury mają charakter patologiczny. O subkulturach patologicznych, o charakterze dewiacyjnym, możemy bowiem mówić tylko wtedy, kiedy występują wyraźne sprzeczności norm i wartości obowiązujących w danej grupie z normami (w tym także prawnymi) i wartościami akceptowanymi przez otoczenie.

Precyzyjna definicja subkultur nie jest łatwa do zbudowania, przede wszystkim właśnie ze względu na zakres i charakter odrębności owych norm i zachowań, a także pojęć, jakimi się je określa. Zwraca na to uwagę Bogdan Prejs, stwierdzając: „Subkultura (inaczej podkultura) to podkreślająca swoją odrębność grupa społeczna, w której obowiązują zasady i wzorce odmienne od wyznaczonych powszechnie, dlatego niekiedy zamiennie stosuje się termin: kultura alternatywna. Jej podstawowymi wyznacznikami są: ideologia, symbolika oraz charakterystyczny wygląd (image) jej członków, a w wielu przypadkach również (lub przede wszystkim) muzyka” (Prejs, 2004: 9).

Do najważniejszych cech charakterystycznych dla subkultury młodzieżowej zalicza się:

- założenia ideologiczne (w przeważającej części przypadków niestanowiące jednak rozwiniętej ideologii);
- obyczajowość;
- kreowany wizerunek (ubiór, fryzura itd.);
- aktywność twórcza.

Badacze subkultur podkreślają jednak, że wszystkie te cechy łącznie występują rzadko, tylko w przypadku niektórych subkultur. Takim przykładem mogą być choćby hipisi czy skinheadzi. Natomiast w zdecydowanej części przypadków dominującym elementem grupowej tożsamości jest „obiekt kultu” (może min być np. określony rodzaj muzyki czy dziedzina sportu), a pozostałe cechy, charakterystyczne dla funkcjonowania subkultury nie występują wcale, bądź też występują na marginesie, w szczątkowej postaci, na zasadzie efektów ubocznych. Istotne jest także to, że zróżnicowany jest stopień spójności grupy, identyfikacji z grupą i akceptacji jej norm, a także stopień zaangażowania w działalność subkultury. Będzie on zazwyczaj zależny od miejsca zajmowanego w hierarchii grupowej: najwyższy w przypadku przywódców, ideologów i aktywistów grupy, nieco mniejszy w przypadku szeregowych jej członków, najniższy wśród sympatyków. Ci ostatni identyfikują się zazwyczaj z ogólnym przesłaniem, bądź też selektywnie wybranymi przejawami działalności subkultury (Piotrowski, 2003: 10).

Kibice sportowi, których zachowania nie zawsze są zgodne z obowiązującym prawem i normami społeczno-obyczajowymi, są różnie nazywani. Spotkać się można tutaj z takimi określeniami, jak: „chuligani stadionowi”, „fani-chuligani”, „kibole”, „bojówkarze”, „ultrasi”, „zadymiarze”, „pseudokibice” itd. Terminy te czasami są stosowane zamiennie, co nie do końca jest prawidłowe, bowiem ich zakresy pojęciowe pokrywają się co najwyżej częściowo. Najczęściej jednak na określenie tej kategorii uczestników widowisk sportowych używa się pojęcia „szalikowcy”.

Nie ma wątpliwości, iż „szalikowcy” spełniają cechy subkultury młodzieżowej. Kierują się bowiem pewnymi założeniami ideologicznymi (choć stopień ich przyswojenia i zrozumienia na pewno jest zróżnicowany), kształtują swoistą obyczajowość,

posługują się specyficznym językiem, wyróżniają się ubiorem nawiązującym do barw ukochanego klubu. Przejawiają też aktywność twórczą, choćby w przypadku tworzenia utworów muzycznych sławiących ich klub i ich samych, czy tworzenia tzw. „opraw meczowych”. Zdaniem Bogdana Prejsa: „Szalikowcy zwani pogardliwie kibolami, tworzą subkulturę, w której czynnikiem konsolidującym jest fanatyczne identyfikowanie się z konkretnym zespołem sportowym, najczęściej piłkarskim. Obowiązkowo chodzą na mecze u siebie oraz jeżdżą na spotkania wyjazdowe. [...] Przed, w trakcie i po meczu na stadionie lub poza nim często dochodzi do bójek szalikowców różnych drużyn” (Prejs, 2010: 91).

W Polsce chuligaństwo stadionowe pojawiło się w połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. W początkowym okresie powstawania i rozwoju subkultury „szalikowców” powstawały niewielkie liczebnie grupy, przede wszystkim w dużych miastach i przy najbardziej znanych klubach piłkarskich. Wówczas nie było jeszcze pomiędzy nimi większych animozji. Ekscesy chuligańskie i poważne naruszenia ładu na stadionach rozpoczynają się w latach osiemdziesiątych, kiedy to fani poszczególnych drużyn zaczynają demonstrować coraz większą wrogość względem siebie. Za graniczną datę, od której następuje eskalacja stadionowego chuligaństwa należy przyjąć 9 maja 1980 r. Wtedy to w Częstochowie odbył się finał piłkarskiego Pucharu Polski, w którym zmierzyły się poznański *Lech* z warszawską *Legią*. Na mecz ten przybyło po kilkanaście tysięcy kibiców z obu tych miast. Bójki, w których brało udział nawet po kilkaset osób rozpoczęły się już przed meczem, następnie przeniosły się na stadion, a po meczu rozlały się na całe miasto. Organizatorzy meczu i milicja nie byli przygotowani na taki rozwój wydarzeń, skutki więc były opłakane. Setki osób (w tym kobiety i dzieci) odniosło, często poważne, rany. Były też ofiary śmiertelne, choć nie ujawniono tego w oficjalnych statystykach, bowiem ówczesne władze starały się za wszelką cenę ukryć prawdziwy bilans tych tragicznych wydarzeń. Wiadomo też, iż w Częstochowie doszło wówczas do wielu aktów wandalizmu, niszczenia samochodów, chodników i ogrodzeń, rozbijania szyb, kradzieży w sklepach, dewastacji mienia komunalnego i środków komunikacji publicznej.

Właśnie z początkiem lat osiemdziesiątych, jak stwierdza Przemysław Piotrowski, „... subkultura zaczyna przybierać formę «ligi chuliganów»». Równolegle do rywalizacji drużyn odbywają się zmagania grup szalikowców, których terenem są trybuny, okolice stadionów i szlaki kolejowe. Największym uznaniem cieszą się wśród szalikowców te grupy, które często biorą udział w starciach. Kryterium wartości jest nie tyle fakt pokonania przeciwników, ile stała gotowość do walki oraz wywoływanie spektakularnych ekscesów, zwłaszcza gdy są nagłaśniane przez środki masowego przekazu” (Piotrowski, 2003: 93–94).

Najbardziej dynamiczny rozwój subkultury „szalikowców” przypada na ostatnią dekadę ubiegłego wieku. Z jednej strony lawinowo rośnie liczba zorganizowanych grup kibicowskich, już nie tylko przy klubach występujących w najwyższych klasach rozgrywkowych, ale i na niższych szczeblach, w piłkarskiej Polsce powiatowej, a nawet gminnej. Z drugiej strony pogłębiają się antagonizmy między nimi. Pojawia się też nowe zjawisko: fani różnych klubów zawierają alianse wymierzone przeciwko innym klubom. W rezultacie następuje gwałtowne pogorszenie sytuacji: wzrasta liczba bójek i innych naruszeń stadionowego porządku, zwiększa się też liczba ich uczestników, bo-

wiem zaprzyjaźnione grupy kibiców wspierają się nie tylko poprzez wspólne dopingowanie, ale także w bójkach i potyczkach.

Pewną poprawę sytuacji przynosi wiek XXI, a zwłaszcza początek jego drugiej dekady. Spowodowały to dwie przyczyny. Po pierwsze: energiczne działania władz państwowych, które podjęły zdecydowaną walkę z chuligaństwem tak stadionowym, jak i około stadionowym. Zostały wprowadzone nowe, zaostrzone przepisy prawne oraz podwyższone wymogi dla klubów, poprawiające bezpieczeństwo w trakcie imprez sportowych, w tym m.in. monitoring na stadionach i system identyfikacji kibiców, od momentu zakupu biletu, poprzez pobyt na stadionie, aż do jego opuszczenia. Ale szczególne znaczenie miało wprowadzenie sankcji dla samych kibiców. Są wśród nich przykładowo takie, jak:

- zamknięcie stadionu (bądź jego części) dla kibiców na kolejne mecze, jeżeli doszło na nim do przejawów naruszania porządku i łamania prawa;
- zakaz wyjazdu zorganizowanych grup kibiców na mecze do innych miast, jeżeli w trakcie poprzednich wyjazdów zachowywali się niezgodnie z obowiązującym prawem;
- tzw. zakazy stadionowe, polegające na karaniu konkretnej osoby dopuszczającej się czynu chuligańskiego na stadionie (w pewnych sytuacjach także poza nim, np. za udział w „ustawkach”), czasowym, w skrajnych przypadkach nawet do dwóch lat, zakazem wstępu na kolejne mecze.

Te właśnie sposoby, grożące wykluczeniem z uczestniczenia w sportowym widowisku, okazały się szczególnie dotkliwe dla kibiców, szczególnie tych najbardziej przywiązanych do barw klubowych. Dla takiego kibica nie ma bowiem nic ważniejszego, niż udział w meczu. Stąd też zagrożenie sankcją tego rodzaju w sposób wyraźny przyczyniło się do uspokojenia atmosfery na trybunach, a przez to do poprawy stanu bezpieczeństwa imprez sportowych.

Nie oznacza to jednak, iż ogólna liczba związanych z rozgrywkami sportowymi ekscesów chuligańskich i innych przejawów łamania prawa uległa zmniejszeniu. Drugą przyczyną jest bowiem to, iż po części przeniosły się one poza areny sportowe. Na przełomie XX i XXI wieku pojawiła się nowa forma rywalizacji grup kibicowskich – tzw. ustawki. Polegają one na tym, iż kilkunasto- a często nawet kilkudziesięcioosobowe grupy „szalikowców” umawiają się i spotykają na neutralnym terenie, w ustronnym miejscu, oczywiście w tajemnicy, zwłaszcza przed policją, i tam toczą ze sobą walkę, według określonych z góry reguł (np. wyłącznie na pięści, czy z użyciem tzw. „sprzętu”). Grupy, które mają na koncie najwięcej stoczonych walk i najwięcej zwycięstw, cieszą się szczególnym poważaniem w środowisku kibicowskim. Dziś, bardzo już popularne „ustawki” stały się główną formą rywalizacji zantagonizowanych grup kibicowskich. Usiłuje im przeciwdziałać policja, rzadko jednak odnosi ona na tym polu sukcesy, bardziej medialne niż rzeczywiste.

Według Brunona Hołysta coraz większe obawy społeczeństwa, a także opinii międzynarodowej dotyczące zakłóceń porządku i przemocy w trakcie zawodów sportowych, pozwoliły na lepszą diagnozę tego zjawiska, jego przyczyn i sposobów zapobiegania im. Na tej podstawie zbudowano m.in. następujące hipotezy:

- mecze piłkarskie stanowią szczególną okazję dla konfliktów pomiędzy kibicami, rozgrywki w innych dyscyplinach sportowych (żużel, koszykówka) tylko sporadycznie są areną niepokojów, a w jeszcze innych praktycznie nie występują one wcale;

- starcia między grupami kibiców mają gwałtowny przebieg, a szczególną rolę odgrywa planowanie i chęć walki z użyciem przemocy;
- konflikty wybuchają często bez konkretnej przyczyny, przy czym wynik meczu nie ma tu szczególnego znaczenia;
- wokół zjawiska przemocy na stadionach piłkarskich rozwija się specyficzna subkultura, na którą składają się grupy kibicujące określonym klubom piłkarskim;
- istotną rolę w etiologii aktów przemocy odgrywa alkohol, a czasami też narkotyki;
- przemoc, w pewnym zakresie, ma charakter ponadgraniczny, a w ramach poszczególnych państw często wykazuje cechy migracji, odnosząc się do fanów z poszczególnych regionów czy miast;
- zaobserwować można wzmożenie prawicowo-ekstremistycznych zachowań kibiców i przejawy zachowań rasistowskich (Hołyst, 2007: 430).

Jest wiele teorii próbujących wyjaśnić zjawisko stadionowego chuligaństwa. Niektóre z nich omawia Jerzy Dudała (Dudała, 2004: 81–95).

Teoria „zarazy” oparta jest na psychologicznej koncepcji zachowania się tłumu Gustawa Le Bona. W myśl tej teorii człowiek znajdujący się w anonimowym tłumie, podlega procesom wzajemnej stymulacji lub popada w stan hipnotycznego podniecenia. To z kolei wymusza określone odczucia, bodźce oraz działania. Tłum ma wybitną zdolność do ulegania sugestii. Uczucia skierowane w określonym i wyznaczonym kierunku w tłumie potęgują się bardzo szybko. Zazwyczaj tłum spokojnie, ale uważnie obserwuje wydarzenia. Ta uważność bardzo ułatwia sugestię. Dlatego tak łatwo, jak „zaraza” rozchodzi się w tłumie sugestia ujęta w słowa. Popycha ona do działania bez względu na to, jaki ma cel: czy jest to urzeczywistnienie jakiejś szczytnej idei, czy też czyn niezgodny z prawem. Jednostki tworzące tłum czują się w nim emocjonalnie dowartościowane. Będąc nadmiernie pobudzone, są podatne na sugestie zmiany swego zachowania. Takie sugestie mogą przykładowo pochodzić od przywódców kibiców.

Według teorii konwergencyjnej ludzie przebywający razem i mający wspólne przekonania i odczucia, mogą łatwo zostać pobudzeni do określonych działań pod wpływem nieoczekiwanych wydarzeń. Teorię tą łączy się zazwyczaj z teorią frustracji – agresji, która mówi, że frustracje pojedynczych osób prowadzą zawsze do agresywnych zachowań, jeżeli osoby te znajdują się w tłumie. Zachowania agresywne są często wynikiem zachowania lidera, zwłaszcza charyzmatycznego, grupy. Schemat zachowań chuligańskich wygląda więc następująco: przegrany mecz – frustracja kibiców – agresywne zachowanie lidera – agresja tłumu – wyładowanie agresji przez zaatakowanie kibiców drużyny przeciwnej, sił porządkowych czy też przez akty wandalizmu.

Zgodnie z koncepcją oczyszczenia (*katharsis*) agresja musi znaleźć ujście w postaci rozładowania energii. Stadion jest takim szczególnym miejscem, całkiem innym jak rodzina, praca czy miejsce zamieszkania, gdzie można rozładować emocje, niepowodzenia i nagromadzoną energię kinetyczną. O problemach codziennego życia łatwo można zapomnieć w tłumie, na stadionie. Tu można głośno wyrażać swoje uczucia i emocje, wykrzyczeć się, wyluzować, wewnątrz siebie wyciszyć. Tutaj można również nauczyć się agresji.

Z kolei model wyjaśniający Smitha uwzględnia dwa kryteria: stopień legalności zachowań oraz ich zasięg. Bierze też pod uwagę dwa rodzaje źródeł zaburzeń społecznych. Po pierwsze, zaburzenia tkwiące w strukturze globalnej społeczności. Po

drugie, zaburzenia wynikające z przyczyn szczególnych, sytuacyjnych. Na podstawie tych kryteriów w modelu wyróżniono sześć przyczyn i sytuacji społecznych mających charakter konfliktogenny i mogących przerodzić się w awantury chuligańskie:

- konfrontacje: konflikty wynikające z tradycyjnych czynników zróżnicowania społecznego, wśród nich zwłaszcza takich, jak religijne, rasowe, narodowe, klasowe;
- demonstracje: niekiedy widowiska sportowe są celowo przerywane, aby w ten sposób zwrócić uwagę opinii publicznej na ważne problemy polityczne i społeczne.

Źródłem tych dwóch typów konfliktów są przyczyny tkwiące w strukturze społecznej (przyczyny strukturalne) oraz przyczyny o charakterze sytuacyjnym, do których przykładowo można zaliczyć takie, jak:

- przegrana w zawodach lub choćby potencjalne niebezpieczeństwo takiej przegranej; zagorzali kibice źle emocjonalnie znoszą porażki swoich drużyn, zwłaszcza gdy w grę wchodzi czynnik subiektywny, np. błędy popełnione przez sędziego, czy nieuczciwe sposoby rywalizacji stosowane przez przeciwnika;
- zakaz wejścia na stadion; czasami z różnych powodów (np. nietrzeźwość, brak biletów) organizatorzy nie zezwalają na wejście na obiekt sportowy grupie kibiców, co może wywołać zamieszki.

Z kolei do ekscesów sytuacyjnych (spontanicznych) zalicza się:

- świętowanie przedmeczowe, które niekoniecznie musi pozostawać w zgodzie z obowiązującymi normami;
- celebrowanie zwycięstwa: może się zdarzyć iż oficjalne, organizowane np. przez klub, uroczystości przybierają nieoczekiwany obrót i wymkają się spod kontroli, co może prowadzić do ekscesów chuligańskich i łamania prawa.

Polscy „szalikowcy” to przede wszystkim ludzie młodzi, o zróżnicowanym wykształceniu, których łączy miłość do piłki nożnej i swojej drużyny. Wyróżnikiem tej subkultury jest m.in. język, którego używają członkowie grupy. Wprowadza się do niego nowe słowa lub też tradycyjnym słowom nadaje się nowe znaczenie. Przykładowo:

- awanta (zadyma) – burda wywołana przez „szalikowców”;
- młyn – sektor na stadionie zajmowany przez najbardziej fanatycznych kibiców, mający do tego zazwyczaj odrębną, klubową nazwę (np. „kocioł” – *Lech Poznań*, „żyleta” – *Legia Warszawa*);
- psy – policjanci;
- ultrasi – grupa kibiców zajmująca się na stadionie organizacją dopingu, przygotowaniem tzw. opraw meczowych (choreografie kartonowe, odpowiedni kolor ubrań, wielkie sektorowe flagi itp.);
- sprzęt – noże, kije, pręty, łańcuchy inne przedmioty, które mogą być przydatne w trakcie bójek (Dudała, 2004: 70).

W swoisty sposób „szalikowcy” określają swoje relacje z kibicami innych drużyn. „Zgoda” to przyjaźń między „szalikowcami” różnych drużyn. Jeżeli odbywa się mecz pomiędzy ich drużynami, wspólnie, siedząc często razem, dopingują obie drużyny. Na trybunach panuje atmosfera przyjaźni, niebezpieczeństwo jakichkolwiek zakłóceń porządku praktycznie jest bliskie zeru. Jeśli jedna z drużyn gra ważny mecz, zaprzyjaźnieni kibice wspomagają ją swoim dopingiem. „Układ” w języku „szalikowców” ma dwa znaczenia. Po pierwsze: mniej niż „zgoda”, coś na wzór „pokojuowego współistnienia”. Po drugie: czasowe zawieszenie broni z szalikowcami, z którymi do tej pory sto-

sunki były wrogie. Może np. obowiązywać na jeden mecz i być wyrazem solidarności wobec kibiców, których ukarano zakazem zorganizowanych wyjazdów na mecze do innych miast. „Kosa” oznacza traktowanie kibiców przeciwnej drużyny jako największych wrogów. Gdy grają mecz ze sobą, następuje mobilizacja obu stron, a atmosfera na stadionie jest napięta, pełna wrogości. Z tego też względu takie mecze zawsze są traktowane jako mecze podwyższonego ryzyka. „Neutral” to postawa całkowitej obojętności w stosunku do przeciwnej drużyny i jej „szalikowców” (Zakrzewski, 2012: 319–320).

Wskazać można również najbardziej istotne cechy, wyróżniające subkulturę „szalikowców”. Pierwsza cecha to zdecydowanie miejski charakter. Poszczególne grupy są ściśle związane z kulturą społeczności lokalnych (miast, a w większych miastach dzielnic i osiedli), z których się wywodzą. Ważnym czynnikiem kultury społeczności, sprzyjającym powstawaniu grup „szalikowców” jest przekazywana z pokolenia na pokolenie tradycja kibicowania danemu klubowi piłkarskiemu. Cecha druga to wybitnie męski charakter kibicowskich grup: tworzone są przez młodych mężczyzn zazwyczaj w wieku 15–25 lat. Choć kobiety i dziewczęta coraz częściej pojawiają się na meczach, to wśród „szalikowców” należą do wyjątków. Podstawową formą aktywności „szalikowców” są różnego rodzaju zachowania zaliczane do dewiacyjnych, głównie o charakterze agresywnym: bójki, akty wandalizmu na stadionach i w ich otoczeniu, w środkach komunikacji czy innych miejscach publicznych. Nierzadko dopuszczają się tych czynów będąc pod wpływem alkoholu, czy też innych środków uzależniających. Członkowie subkultury „szalikowców” odrzucają niektóre, powszechnie akceptowane w społeczeństwie normy i wartości, w tym także prawne. W ich miejsce przyjmują własne, wewnątrzgrupowe normy i zasady. Najwyższą wartością jest dla nich ukochany klub, z którym się identyfikują i dla którego są w stanie zrobić niemalże wszystko. Tradycja i historia drużyny, jej największe sukcesy – tworzą mit drużyny. „Szalikowców” charakteryzują cechy zbliżone do cech młodzieży, którą zalicza się do tzw. grup wysokiego ryzyka, czyli młodych osób nie radzących sobie w szkole, pochodzących z patologicznych rodzin, z rodzin borykających się z trudną sytuacją materialną, wreszcie rodzin, które są szczególnie podatne na różnego rodzaju zachowania patologiczne, jak np. uzależnienia, przestępczość itp. (Piotrowski, 2003: 97–98).

Działania kibiców sprzeczne z prawem, których geneza i przejawy ściśle wiążą się ze stadionem piłkarskim i kibicowaniem, określa się w kryminologii mianem przestępczości stadionowej. W tego typu przestępczości wyróżnić można cztery podstawowe elementy. Po pierwsze, zachowania zaliczane do przestępstw lub wykroczeń popełniane są zazwyczaj przy użyciu przemocy. W takim ujęciu przestępczość stadionowa jest jedną z odmian przestępczości agresywnej. Po drugie, sprawcy tych przestępstw wykazują specyficzną motywację: potrzeba prestiżu, przynależność do grupy, doświadczenie silnych przeżyć. Po trzecie, przestępstwa popełniane są zwykle w grupie. Taką grupą może być zarówno zbiorowość dopuszczająca się spontanicznych aktów agresji; w tym przypadku istotnego znaczenia nabierają mechanizmy psychologii tłumu, jak i zorganizowana bojówka w sposób przemyślany i zaplanowany zakłócająca porządek publiczny. W końcu, przestępstwa te mają związek z wydarzeniami sportowymi, przede wszystkim meczami piłki nożnej, przy czym sam stadion przestaje powoli być główną areną manifestacji agresji pseudokibiców (Zorganizowane, 2010: 85–87).



Odrębnym problemem są powiązania występujące pomiędzy zorganizowanymi grupami kibicowskimi a światem przestępczym. Z jednej strony istnieje poważne niebezpieczeństwo, iż grupy konfrontacyjne (tzw. bojówki) przekształcają się w typowe struktury przestępcze. Z drugiej strony dla zorganizowanych grup przestępczych widowisko sportowe, zwłaszcza jeżeli wzbudza duże zainteresowanie publiczności, może być doskonałym miejscem do np. dystrybucji narkotyków, kradzieży, wymuszeń rozbójniczych, oferowania usług seksualnych, nielegalnego hazardu itd. Do takich działań mogą być wykorzystywane grupy kibicowskie, doskonale znające środowisko i dobrze w nim umiejscowione.

W zapewnieniu bezpieczeństwa na stadionach istotne znaczenie odgrywa prawo. Do najważniejszych aktów prawnych należą uchwalona przez Radę Europy i ratyfikowana przez Polskę Europejska *Konwencja w sprawie przemocy i ekscesów widzów w czasie imprez sportowych, a w szczególności meczów piłki nożnej*, sporządzona w Strasburgu dnia 19 sierpnia 1985 roku (*Konwencja*, 1985) oraz ustawa z 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych (*Ustawa*, 2009).

W konwencji na szczególne podkreślenie zasługują postanowienia art. 3, w którym określono środki działania mające zapobiegać przemocy i ekscesom. Zobowiązano strony do podjęcia następujących działań (*Konwencja*, 1985: art. 3):

- zatrudnienie odpowiednich sił porządkowych do walki z przemocą w obrębie stadionów, jak i na trasach dojazdowych wykorzystywanych przez widzów;
- usprawnienie współpracy między siłami policyjnymi wchodzących w grę miejscowości;
- wprowadzenie i stosowanie środków administracyjnych wobec przestępstw związanych z aktami przemocy lub wybrykami widzów;
- zachęcanie klubów kibica do właściwej organizacji i zachowania oraz do wyznaczania spośród nich osób odpowiedzialnych za kierowanie klubem, informowanie widzów podczas meczu oraz do towarzyszenia grupom w meczach wyjazdowych;
- takie organizowanie wyjazdów na mecze, które uniemożliwi udanie się na nie osobom stanowiącym potencjalne zagrożenie;
- organizacje sportowe, kluby, właściciele stadionów i odpowiednie władze zobowiązuje się do tego, aby materiały budowlane użyte do budowy i rozplanowania stadionów uwzględniały bezpieczeństwo widzów, kontrolę tłumu i umożliwiły skuteczną działalność służb sprawujących porządek, skutecznie oddziaływały od siebie grupy rywalizujących ze sobą kibiców, aby sprawowały kontrolę nad sprzedażą biletów oraz aby na stadiony nie wpuszczane były osoby stanowiące potencjalne zagrożenie oraz będące pod wpływem alkoholu czy narkotyków;
- odpowiednie władze i organizacje winny dodatkowo wyposażyć stadiony w system informowania publiczności i zachęcający do poprawnego zachowania;
- strony zobowiązują się do wprowadzenia zakazu wnoszenia alkoholu na teren stadionu i ograniczenia lub zakazu sprzedaży na samym stadionie oraz do przeprowadzania kontroli w celu zapobiegania wnoszeniu na stadion przedmiotów niebezpiecznych, mogących posłużyć do aktów przemocy, sztucznych ogni i innych podobnych rzeczy;
- strony zobowiązują się do podjęcia odpowiednich działań społecznych i wychowawczych zapobiegających aktom przemocy w sporcie i w powiązaniu ze sportem,

w szczególności poprzez propagowanie ideałów sportowych w ramach kampanii wychowawczych, edukacyjnych i innych, popierając zasadę fair-play, zwłaszcza wśród młodzieży, dla kształtowania wzajemnego poszanowania wśród widzów (zwłaszcza poszanowania dla kibiców przeciwnej drużyny) i sportowców oraz zachęcanie do aktywnego udziału w imprezach sportowych.

Z kolei *Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych* reguluje pięć podstawowych kwestii: 1) zasady postępowania konieczne do zapewnienia bezpieczeństwa imprez masowych; 2) warunki bezpieczeństwa imprez masowych; 3) zasady i tryb wydawania zezwoleń na przeprowadzanie imprez masowych; 4) zasady gromadzenia i przetwarzania informacji dotyczących bezpieczeństwa imprez masowych; oraz 5) zasady odpowiedzialności organizatorów za szkody wyrządzone w związku ze zorganizowaniem imprezy masowej. Jakkolwiek postanowienia ustawy w całości odnoszą się także do imprez sportowych, w tym meczów piłkarskich, to te ostatnie zostały potraktowane w sposób szczególny. Bowiem cały rozdział 3 poświęcony jest wyłącznie bezpieczeństwu meczów piłki nożnej. Co ciekawe, regulacje tu zawarte obowiązują także w przypadku organizacji innych masowych imprez sportowych podwyższonego ryzyka, czyli takich, w czasie których, zgodnie z informacją o przewidywanych zagrożeniach lub dotychczasowym doświadczeniu dotyczącym zachowania osób uczestniczących, istnieje obawa wystąpienia aktów przemocy lub agresji. Najważniejsze postanowienia dotyczące meczów piłkarskich, to:

- obowiązek zapewnienia (przez organizatora meczu) identyfikacji osób uczestniczących w imprezie;
- wyposażenie obiektów wykorzystywanych do prowadzenia rozgrywek w ramach ligi zawodowej w kompatybilne między sobą elektroniczne systemy identyfikacji osób, służące do sprzedaży biletów, kontroli przebywania w miejscu i w czasie trwania meczu piłki nożnej oraz kontroli dostępu do określonych miejsc;
- stosowaniu zakazów klubowych, polegających na zakazie uczestniczenia w kolejnych imprezach masowych przeprowadzanych przez organizatora meczu piłkarskiego, nakładanych przez tego organizatora na osobę, która dopuściła się naruszenia regulaminu obiektu (terenu) lub regulaminu imprezy masowej;
- sprzedaży biletu wstępu na mecz piłki nożnej lub przekazania innego dokumentu uprawniającego do przebywania na nim określonej osoby, tylko po okazaniu dokumentu potwierdzającego jego tożsamość.

Jednym z najbardziej kontrowersyjnych zapisów tak w konwencji, jak i w ustawie jest zakaz wnoszenia na stadion i odpalania rac, pochodni, sztucznych ogni itp. Z jednej strony, zwłaszcza przy nieumiejętnym używaniu, mogą one zagrażać bezpieczeństwu imprezy. Mogą być przyczyną poparzeń, powodować wybuch pożaru, mogą być rzucające w inne sektory (co może spowodować panikę), czy wreszcie rzucające na murawę mogą zagrażać samym piłkarzom. Z kolei używane w zbyt dużej ilości mogą uniemożliwić kontynuowanie meczu. Z drugiej jednak strony, mogą stanowić efektowne uzupełnienie oprawy meczowej, co niejednokrotnie pokazali kibice polskich drużyn, a zwłaszcza poznańskiego *Lecha*. Jednakże w aktualnym stanie prawnym dopuszczają się w ten sposób łamania obowiązującego prawa, narażają się na sankcje nie tylko indywidualne, ale także zbiorowe. Odpalenie rac może bowiem spowodować karne zamknięcie trybuny, a nawet całego stadionu. Wydaje się więc zasadnym znalezienie

rozwiązania kompromisowego, np. zezwolenie na odpalanie rac przez specjalnie w tym celu przeszkolone osoby i przy zachowaniu pełnych wymogów bezpieczeństwa.

W 2012 roku Polska (wraz z Ukrainą) była organizatorem Mistrzostw Europy w piłce nożnej. Niektóre zachodnie media przed mistrzostwami wyrażały obawy co do bezpieczeństwa na polskich stadionach i wręcz przestrzegały (w czym celowały zwłaszcza media brytyjskie, w tym *BBC*) kibiców przed przyjazdem do naszego kraju. Obawy te okazały się jednak całkowicie nieuzasadnione, bowiem w trakcie meczów rozgrywanych w Polsce nie doszło (poza drobnymi przypadkami) do naruszeń ładu porządku publicznego. Wręcz przeciwnie – po mistrzostwach Polska była chwalona, nie tylko za organizację zawodów, ale także za wyjątkowo gościnne potraktowanie kibiców z innych państw i zabezpieczenie im pełnego bezpieczeństwa tak na arenach sportowych, jak i poza nimi.

Nie oznacza to jednak, że ład i porządek zagościł na stadionach piłkarskich na stałe. Jak wiele jest jeszcze do zrobienia, najlepiej świadczy poniższy przykład.

4 maja 2013 r. na stadionie w Poznaniu odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo ekstraklasy pomiędzy miejscowym *Lechem* a *Wisłą Kraków*. Autor był bezpośrednim świadkiem tego wydarzenia. Mecz odbywał się na jednym z najnowocześniejszych w Polsce, uznanym za w pełni bezpieczny, stadionie, wybudowanym na EURO-2012. Mecz obserwowało ponad 30 tysięcy widzów, w tym kilkusetosobowa grupa kibiców z Krakowa. Biorąc pod uwagę wieloletnie antagonizmy pomiędzy obydwoma grupami kibiców zakwalifikowano ten mecz jako mecz podwyższonego ryzyka, co winno m.in. spowodować wzmożone działania służb porządkowych. Przyjezdni kibice zostali ulokowani w specjalnie dla gości wydzielonym sektorze, oddzielonym od pozostałych wysokimi płotami i ścianami z plexi. Pobliskie sektory (tzw. sektory „buforowe”) były puste i pilnowane przez służby porządkowe. W trakcie pierwszej połowy meczu dwóm „szalikowcom” miejscowych udało się przedostać (co powinno być niemożliwe) w bezpośrednie sąsiedztwo tak pilnie strzeżonego sektora i ukraść jedną z flag wywieszonych przez kibiców *Wisły*. Utrata barw klubowych traktowana jest przez „szalikowców” jako największa porażka i ujma na honorze. Po kilkunastu minutach pojawiła się ona w „kotle” (sektor zajmowany przez „szalikowców” *Kolejorza*, wywołując olbrzymi aplauz wśród miejscowych kibiców. Odwrotnie zareagowali fani *Wisły*. W ich sektorze rozpoczęły się zamieszki. Najpierw (z oczywistych względów) zniszczona została kamera stanowiąca najważniejszy w tym sektorze element monitoringu, uszkodzono część ogrodzenia, połamano siedziska. Następnie sąsiednie sektory (przez sektory „buforowe”) obrzucono petardami, co zmusiło zajmujących tam miejsca kibiców do ucieczki. Pierwsi (!) uciekali „ochroniarze”. Po chwili do sektora „buforowego” majestatycznie wkroczyło czterech policjantów w pełnym rynsztunku, z miotaczami gazu w rękę, którzy stanęli w bezpiecznym miejscu (oddzieleni od rozrabiających kibiców ścianą z plexi) i spokojnie czekali na rozwój wydarzeń. Zamieszki w sektorze gości trwały nadal i dopiero koniec meczu spowodował ich zakończenie.

Z wydarzeń tych nasuwają się następujące wnioski:

- zawiodły zabezpieczenia uniemożliwiające przemieszczanie się w trakcie meczu z jednego sektora do drugiego;
- umożliwiono fanom *Wisły* wniesienie znacznej liczby petard, mimo, iż powinni być szczególnie starannie sprawdzani przed wejściem na stadion;

- kamera monitorująca umieszczona została nieprawidłowo, w miejscu dostępnym dla kibiców;
- zaobserwowano całkowity brak profesjonalizmu w działaniach (czy raczej w braku działań) tak służb porządkowych, jak i policji;
- zbyt małe okazały się sektory „buforowe”.

Za porażkę należy uznać także i to, iż udało się zidentyfikować i ukarać zaledwie dwóch chuliganów z Krakowa, a także jednego z Poznania, co jednak nie miało związku z opisywanymi wydarzeniami.

O tym, jak wiele jest jeszcze do zrobienia w kwestii bezpieczeństwa stadionowego, świadczy też diagnoza Wiesława Pływaczewskiego, który na podstawie analizy relacji zachodzących pomiędzy przestępczością stadionową a zorganizowanymi formami przestępczości, przedstawił perspektywy tych relacji (patrz: *Zorganizowane*, 2010: 30–31). Wskazał, że coraz większa atrakcyjność branży sportowej spowoduje coraz bardziej intensywne przenikanie do niej zorganizowanych form przestępczości, zarówno w formie lokowania, jak i legalizowania nielegalnie pozyskanych środków. Uznał, że część grup kibicowskich, przejawiających tendencje konfrontacyjne, zmierzać będzie w kierunku klasycznych grup przestępczych, nadzorowanych i kierowanych przez przywódców struktur zorganizowanych, zwłaszcza tych, które zajmują się produkcją i rozprowadzaniem narkotyków. Zdaniem W. Pływaczewskiego zwiększenie skuteczności działań policji i innych służb porządkowych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo meczów piłkarskich może spowodować, iż niektóre frakcje bojówek kibicowskich wybiorą mniej ryzykowne dyscypliny, np. koszykówkę czy siatkówkę. Nasili się zjawisko zawłaszczania dzielnic czy osiedli w dużych miastach przez tzw. piłkarskie fankluby wykorzystujące przemoc jako środek działań konfrontacyjnych w walkach o wpływy, np. z tzw. blockersami. Postępująca integracja może w obszarze europejskiej piłki nożnej spowodować zawieranie sojuszy międzynarodowych przez destrukcyjne organizacje konfrontacyjne. Mogą one np. dotyczyć tzw. zastępstw w przypadku uniemożliwienia przez policję udziału w planowanym spotkaniu którejś ze stron objętych zakazem stadionowym. Zdaniem W. Pływaczewskiego powyższe procesy mogą też spowodować nasilenie liczby konfrontacji między poszczególnymi bojówkami, a także bojówek z siłami porządkowymi, przy czym liczba uczestników tych zajęć pochodzących z Europy Środkowej i Wschodniej znacząco wzrośnie. Zjawisko osłabienia etosu klubowego związanego z piłką nożną i dewaluacji historycznych wartości tej dyscypliny, co jest skutkiem m.in. korupcji, spowoduje w przyszłości odpływ znacznej części kibiców do innych dyscyplin sportowych, a w przypadku radykalnych grup konfrontacyjnych spowoduje wzmocnienie ich działalności i ewolucyjne przejście do świata przestępczego. Coraz częściej burdy i awantury wywoływane przez pseudokibiców stanowiąc będą pretekst do wyładowywania przez młodych ludzi frustracji spowodowanych nasilającymi się problemami i kwestiami społecznymi, takimi jak choćby brak pracy, mieszkań, ubóstwo, brak życiowych perspektyw (ibidem: 30–31).

Skuteczne zwalczanie i zapobieganie chuligaństwu stadionowemu jest możliwe. W tym celu, poza ogólnymi działaniami o charakterze wychowawczo-edukacyjnym, należy:

- stanowczo, konsekwentnie i skutecznie egzekwować prawo wobec łamiących je pseudokibiców;

- zapewnić ład i porządek na stadionach poprzez właściwy monitoring, szczelny system identyfikacji i profesjonalnie działające służby porządkowe;
- konsekwentnie zamykać stadiony, stosować „zakazy stadionowe”, zabraniać zorganizowanym grupom kibiców udziału w meczach wyjazdowych – jeżeli dochodzi do łamania obowiązującego prawa;
- podnosić standard obiektów sportowych (trybuny, toalety, obiekty gastronomiczne itp.);
- unikać prowokowania kibiców poprzez nieodpowiedzialne działania służb porządkowych, w tym zwłaszcza policji, a także mediów.

## BIBLIOGRAFIA

- Decyzja nr 57 Komendanta Głównego Policji z dnia 16 lutego 2005 roku w sprawie systemu gromadzenia i przetwarzania przez Policję informacji dotyczących bezpieczeństwa masowych imprez sportowych oraz udzielania informacji o osobach, wobec których orzeczono środek karny zakazu wstępu na imprezę masową*, Dz. Urz. KGP, nr 6, poz. 22.
- Dudała J. (2004), *Fani-chuligani. Rzecz o polskich kibolach*, Warszawa.
- Europejska Konwencja w Sprawie Przemocy i Ekscesów Widzów w Czasie Imprez Sportowych, a w Szczególności Meczów Piłki Nożnej, sporządzona w Strasburgu dnia 19 sierpnia 1985 roku*, Dz. U. 1995, Nr 129, poz. 625.
- Hołyst B. (2007), *Socjologia kryminalistyczna*, t. I, Warszawa.
- Hołyst B. (2007), *Socjologia kryminalistyczna*, t. II, Warszawa.
- Krawczuk A. (1992), *Poczet cesarzy bizantyjskich*, Warszawa.
- Piotrowski P. (2003), *Subkultury młodzieżowe. Aspekty psychospołeczne*, Warszawa.
- Pływaczewski W. (2010), *Zorganizowane formy przestępstwa na tle zjawiska tzw. przestępczości stadionowej*, w: *Przestępczość stadionowa. Etiologia. Fenomenologia. Przeciwdziałanie zjawisku*, (red.) W. Pływaczewski, J. Kundelko, Szczytno.
- Prejs B. (2004), *Bunt nie przemija. Bardzo podręczny słownik subkultur młodzieżowych*, Katowice–Warszawa.
- Prejs B. (2010), *Subkultury młodzieżowe. Bunt nie przemija*, Katowice.
- Ustawa z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych*, Dz. U. Nr 62, poz. 504, z późn. zm.
- Zakrzewski S. P. (2012), *Zjawiska patologii społecznej. Przyczyny – przebieg – skutki*, Poznań.

## STRESZCZENIE

Ażeby widowisko sportowe było bezpieczne, muszą być spełnione trzy podstawowe warunki: odpowiednio wyposażony stadion, profesjonalnie działające służby porządkowe i właściwie zachowująca się publiczność. Wśród widzów, zwłaszcza meczów piłkarskich, często zasiadają „szalikowcy”. Jest to subkultura, która potrafi być kreatywna, ale niekiedy jest niebezpieczna, doprowadzając do zakłóceń widowiska sportowego. Walka z nimi, to przede wszystkim egzekwowanie prawa, a także prawidłowo działające systemy zabezpieczenia masowych imprez sportowych. To także współdziałanie policji z różnych państw, bowiem wraz z procesami integracji państw, integrują się także chuligani stadionowi, wywołując coraz częściej problemy przekraczające granice państw.

**SUBCULTURE OF „SCARFERS” („AVID SUPPORTERS”)  
AND THE SAFETY OF SPORT EVENTS**

**ABSTRACT**

To make a sport event safe, three basic conditions must be met: suitably equipped stadium, professional security and properly behaving audience. Among the spectators, especially of football matches, there can often be found so-called „scarfers”. It is a subculture which members can be creative, but sometimes they are dangerous, leading to distortions of a sporting spectacle. Fighting them is, first of all, to enforce law and to provide properly working security systems for mass sport events. It is also the cooperation of the police from different countries, because along with the integration processes of countries, some stadium hooligans also integrate, causing more and more problems reaching beyond national borders.